

Z Dworku Żeromskich (26)

**ALBUM Z FOTOGRAFIAMI**



Jesienią 2018 roku przyjechał zwiedzić dworek w Ciekotach, spowinowacony z Żeromskimi przez rodzinę Saskich, Wojciech Kuleszyński z Puław. On to przekazał na ręce pracownika naukowo-oświatowego „Szklanego Domu” Pawła Milewicza pięć odbitek fotografii swych przodków: Franciszka Kuleszyńskiego z piękną żoną Antoniną z Saskich oraz ich dzieci ze współmałżonkami.

Żeromscy z Kuleszyńskimi znali się i spotykali głównie towarzysko. Stefan w „Dziennikach”, po przeczytaniu w „Gazecie Kieleckiej” wiadomości o śmierci kuzyna Franciszka, napisał o nim kilka słów pełnych ciepła i szacunku. Na dziewiętnasto-wieczne dokumenty, w których pojawiało się nazwisko Kuleszyńskich, wielokrotnie traślałam w czasie kwerend związanych z książką „Rodzina Stefana Żeromskiego w Świętokrzyskiem”, ale nigdy nie zetknę-łam się z fotografiami ani z żyjącymi

potomkami tej zacnej rodziny. Gdy kilka dni później zobaczyłam w Ciekotach podarowane odbitki – ucieszyłam się bardzo, uznając, że zobowiązuje to nas do poszukania stosownego albumu i umieszczenia w nim owych zdjęć. Można też będzie – pomyślałam – uzupełnić go innymi konterfektami dalekich i bardzo dalekich kuzynów oraz znajomych państwa Żeromskich; w moim domowym archiwum zgromadziłam ich sporo.

Rozpoczęłam poszukiwania w kieleckich salonach z antykami i na giełdzie staroci, ale w tym momencie antykwariusze niczego stosownego nie oferowali. Podobne działania na mą prośbę podjęli nasi przyjaciele w różnych miastach. Zaglądaliśmy też na aukcje internetowe – bez powodzenia. Trzeba trochę cierpliwości – myślałam. Wszak Stefan Żeromski pisał: „cierpliwość – siła lwia...”.

W okresie świąteczno-noworocznym 2018/19 odwiedził nas bliski kuzyn (z którym miałam wspólnego pradziadka) Andrzej Wojciech Chudobski. Wcześniej mówił, że chce darować mi do Ciekot stareńki rodzinny ryngraf. Ale przyniósł też... oprawiony w aksamit, z klasycyzującym cynowym ornamentem album na fotografie.

Najodpowiedniejszy – bo zielony (zamierzałam umieścić ten eksponat w pokoju gościnnym, w którym zieleń jest kolorem wiodącym).

Po drobnych retuszach i wzmocnieniu nadwątlonych kart (o co poprosiłam konserwatorkę Alinę Celichowską i mojego męża Andrzeja) mogłam wytypować konterfekty. Znaleźli się więc w albumie, poza Kuleszyńskimi, dalsi przedstawiciele rodziny Saskich, Katerłów z miechowskiej gałęzi rodziny, Chodylskich spowinowaconych z Katerłami. Jest i seniorka rodu Żeromskich – Helena Mecherzyńska z ostatnich lat życia. Mamy też drugie, późniejsze zdjęcia zesłańców syberyjskich: Antoniego Schmidta i Stanisława Katerli. Umieściłam w albumie fotografie doktora Stefana Łuszczkiewicza, który leczył Żeromskich oraz jego żony Marii z Kłossowskich, zaprzyjaźnionej z panią Józefą Żeromską. Są państwo Zalewscy – dzierżawcy Sieradowic, także urodziwe kuzynki Stefana: Maria, Walentyna, Stefania, Irena, Natalia Chelińskie z Kotlic. Jest doktorowa Wanda Laskowska – żona kieleckiego lekarza weterynarii, który zmarł zarażony nosacizną (osoba ta znana Żeromskiemu stała się pierwowzorem Marty Poziemskiej z powieści „Promień”), jest kuzynka Saskich Aniela Lubowiecka – pierwowzór Salomei Brynickiej z „Wiernej rzeki”.

Do albumu włożyłam też zdjęcia prefekta z Kieleckiego Gimnazjum księdza Teodora Czerwińskiego oraz nauczyciela muzyki i śpiewu, a zarazem katedralnego organisty Wawrzyńca Warchalskiego – wymienianych przez Stefana Żeromskiego w „Dziennikach”. Fotografię zasłużonego dla Kielc muzyka – organisty udostępniła nam do zreprodukowania jego prawnuczka, mieszkanka gminy Masłów Anna Kwiatkowska.

I tu informacja ogólna. Zgromadzone odbitki fotografii były różnej wielkości i jakości. Trzeba je było przysposobić do eksponowania, ujednolicić stosowaną w XIX stuleciu sepią. Te prace – jak zawsze – wykonał na mą prośbę Jerzy Zapała.

Teraz marzy mi się, że zdobędziemy dziewiętnastowieczne zdjęcia mieszkańców dworów sąsiadujących z Ciekotami: Karpińskich z Wilkowa, Gontkiewiczów z Mąchocic, Jelskich z Masłowa. A może znajdzie się gdzieś konterfekt księdza Hipolita Borewicza, pełniącego długie lata posługę kapłańską w kościele p.w. św. Jacka w Leszczynach – ówczesnej parafii Ciekot? A może ktoś posiada fotografię leszczyńskiego organisty Franciszka Molle, który przed świętami Bożego Narodzenia zwyczajowo dostarczał Żeromskim i innym parafianom białe i kolorowe opłatki? A może zachował się gdzieś wizerunek Roberta Maksymiliana Orlińskiego – strażnika objazdowego leśnictwa Samsonów, bywającego czasem w ciekockim dworku, czy jego żony Marianny z Gontkiewiczów lub ich córki Stefanii Klary Orlińskiej, której młody Żeromski był wakacyjnym korepetytorem?

Sprawa jest rozwojowa. W albumie mamy jeszcze trochę miejsca. Warto poszukiwać...

kustosz Kazimiera Zapałowa